

polregio

CIASOPISMO POLSKOJEZYCZNE



2. rok polregio
redakcja dziękuje Czytelnikom

**My jesteśmy
polregio!**



A CO TAM W POLITYCE?
**100 dni rządu –
podsumowanie**
► 4

REGIONALIA
**Dzisiejsza
Polonia w NL**
► 7

TROCHĘ KULTURY
**Koncert
Beaty Lerach**
► 12

HUMOR
**Mleczko
u nas**
► 15



**żółte
strony**



Przedwielkanocne uwagi

Czy karnawał to kar nawał? O tym dyskutuje się najlepiej w knajpcie przy piwie i z czerwonym wielkością pingponga nosem. Te sztuczne przedłużenie nosa ma tę dobrą stronę, że można ugrzać nim nos, belkotanie zbyt nie podpada, no i wygląda się strasznie śmiesznie – tak tutaj mówią – w Nadrenii. Inne przebieranki też są dozwolone, a nawet zalecane, żeby się zanadto nie wychylać z radującego się karnawałowego tłumu.

Kto nie lubi karnawału, ucieka daleko stąd, najlepiej do ciepłych krajów. Inni zakopują się w domu i – ku uciechu małżonki – zniemacka sprzątają piwnicę, albo robią regały na przyszłe zaprawy. My Polonusi tak ogólnie bawić się lubimy i karnawał jest

również dla nas okresem zabawy i tańca, przebieranego lub nie. Także w tym roku tylko w Aachen Polacy zorganizowali trzy bale karnawałowe! W tym oczywiście świeżo założone Klub polregio e.V. A gdzie tu jeszcze Belgia i Holandia? Ach, jak się bawić to się bawić!

Po karnawale wyleczymy ciężkie głowy, tłustoczwartkowymi pączkami zmęczone żołądki – i czas by się zabrać za zdrowie! Post jest bardzo dobrą odpowiedzią na to nieustające karnawałowe biesiadowanie.

Zróbmy więc coś dla zdrowia i, zanim zając wielkanocny albo jakiś inny baranek zapuka do drzwi, dajmy odetchnąć sobiesamym. Okres przedwielkanocny jest też okazją do zastanowień ogólnozyciowych. Nie, żeby się zaraz umartwiać i

przyznawszydowszystkiego bić się w piersi, aż echo poniesie. Nie. Zastanówmy się nad tym, co robimy, gdzie jesteśmy i co możemy jeszcze w życiu zrobić. Wstępem i zachętą do tego niech będzie kilka artykułów, które oferujemy Czytelnikom polregio w pierwszym tegorocznym wydaniu.

Zapraszamy Was, Drodzy Czytelnicy, do lektury, ale również do aktywnego udziału w wymianie myśli na łamach czasopisma, jak i na spotkaniach otwartych redakcji, Klubu polregio e.V., Kobiet w polregio itd., o których dokładniej informujemy w kalendarzu imprez.

Serdecznie zapraszamy

Redakcja

Nasz hotel w internecie: www.aachen-hansahaus.de
 Informacje i rezerwacje telefonicznie lub osobiście.

Serdecznie witamy!

Herzlich willkommen!

serdecznie zapraszamy do

Hansa - Haus Aachen

w Aachen - Eilendorf

**Możliwości noclegowe już od 18,- €
 za noc od osoby**

W każdą pierwszą środę miesiąca **domowe placki ziemniaczane**.

W każdy piątek oferujemy **rumsztyk** (250 g) z dodatkami (frytki, krokiety itd.) i sałatką za **11,50 €**

Partyserwis od 10 osób:

Menu trzydaniowe od 10,50 €, bufet zimny i ciepły od 16,50 €

Oferujemy profesjonalnie organizowanie uroczystości na wszystkie okazje:

wesela, urodziny, chrzty, **komunie** itd.

Organizujemy również zabawy taneczne, karnawałowe i sylwestrowe.



Von-Coels-Str. 42
 52080 Aachen-Eilendorf
 Tel. 02 41 / 55 13 80
 Fax 02 41 / 55 13 50

Zapraszamy:
 pn., śr., cz. 18:00 - 01:00
 pt. 18:30 - 01:00
 so., nd. zabawy i uroczystości

Dojazd autobusem nr. 12 i 22 pod samą restaurację (przystanek Karlstr.)

Obiad świąteczny od godz. 12:00 do 15:00
 (16. - 17.04.2006) Prosimy o rezerwacje!



IMPRESSUM

Siedzibą redakcji jest Akwizgran. W skład redakcji wchodzi:

Renata A. Thiele – redakcja
Maciej Lukomski – marketing, reklama

Marcin Wesolowski – grafika

Roman Lampka – internet

Wiesław Lewicki – koordynacja

Elżbieta Peijs (Beek) – koordynacja pracy redakcji w Holandii
 a ponadto

Elisabeth Frankowska (Verviers) – koordynacja pracy redakcji w Belgii

Wszystkim autorom dziękujemy za nadesłane artykuły – to ich wkład w powstanie kolejnego numeru polregio.

Prawa do zamieszczonych zdjęć należą do ich autorów: W Lewicki, E. Peijs, Polonia, www.sxc.hu.

Warunki prenumeraty

polregio jest czasopismem ukazującym się cztery razy w roku. Koszty prenumeraty rocznej wynoszą 10 euro (w tym koszty przesyłki). W sprawie prenumeraty prosimy kontaktować się bezpośrednio z wydawcą, aby wybrać korzystny wariant przesyłki.

Możliwa jest również prenumerata polregio w Belgii i Holandii. Należy w tym celu skontaktować się z Elżbietą Peijs (Holandia) i Elisabeth Frankowską (Belgia).

Uwagi i artykuły prosimy kierować na adres:

Redakcja polregio
 Sigmundstr. 8, 52070 Aachen
 tel. +49-(0)-241-40 115 37
 fax +49-(0)-241-40 115 38
 lub redakcja@polregio.com
 tel. +49-(0)-241-98 106 92

Ogłoszenia prosimy kierować na adres:

reklama@polregio.com
 tel.: +49-(0)241-900 79 76

Wydawca

AFTERGLOW

Wesolowski & Lukomski GbR

Krugenofen 88-90, 52066 Aachen

tel.: +49-(0)-241-900 79 76 • fax: +49-(0)-241-590 82 22

Punkty kolportażu

Niemcy

Aachen: polscy lekarze, kwiaciarnia pani Izabeli, bar Polonia, POLMARK, Reisebüro Ortlieb, Schlesische Spezialitäten (Alexanderstraße), Polska Misja Katolicka (Vaalesr Str. 1-3) i inni

Belgia

kontakt:

• Elisabeth Frankowska

tel. +32-87-228 609

kom. +32-486 505 578

mail e.frankowska@belgacom.net

• Krystyna Zadecka

tel. +32-89 761 628 (Maasmechelen/Belgia)

Holandia

• Dom Polski Millenium, Schinvelderstraat 19a, Brunssum

• Tadeusz Juchniewicz – sklep Video&Computer, Rijksweg Zuid 140 (główna ulica), Geleen
 lub kontakt:

• Elżbieta Peijs

tel. +31-464 374 597, kom. +31-618-68 99 53

mail elhapeijs@hetnet.nl

Spis treści

A CO TAM W POLITYCE?

Przegląd wydarzeń ▶ 4

EUROPA

Najkrótsza historia Belgii ▶ 5

REGIONALIA

Krótka historia Stowarzyszenia Polskiego w Brunssum ▶ 6

Życie na emigracji – Polacy w NL ▶ 7

SZLACHETNE ZDROWIE

Żyj chwilą... ▶ 10

TROCHĘ KULTURY

Rambo w Dolinie Wilków ▶ 11

Koncert Beaty ▶ 12

POLREGIO E.V.

Klub polregio e.v. ▶ 13

Brydż czyli potyczki przy zielonym stoliku ▶ 13

PRAWO I LEWO

Co to jest mediacja ▶ 14

HUMOR

Mleczko ▶ 15

Dowcipy ▶ 15

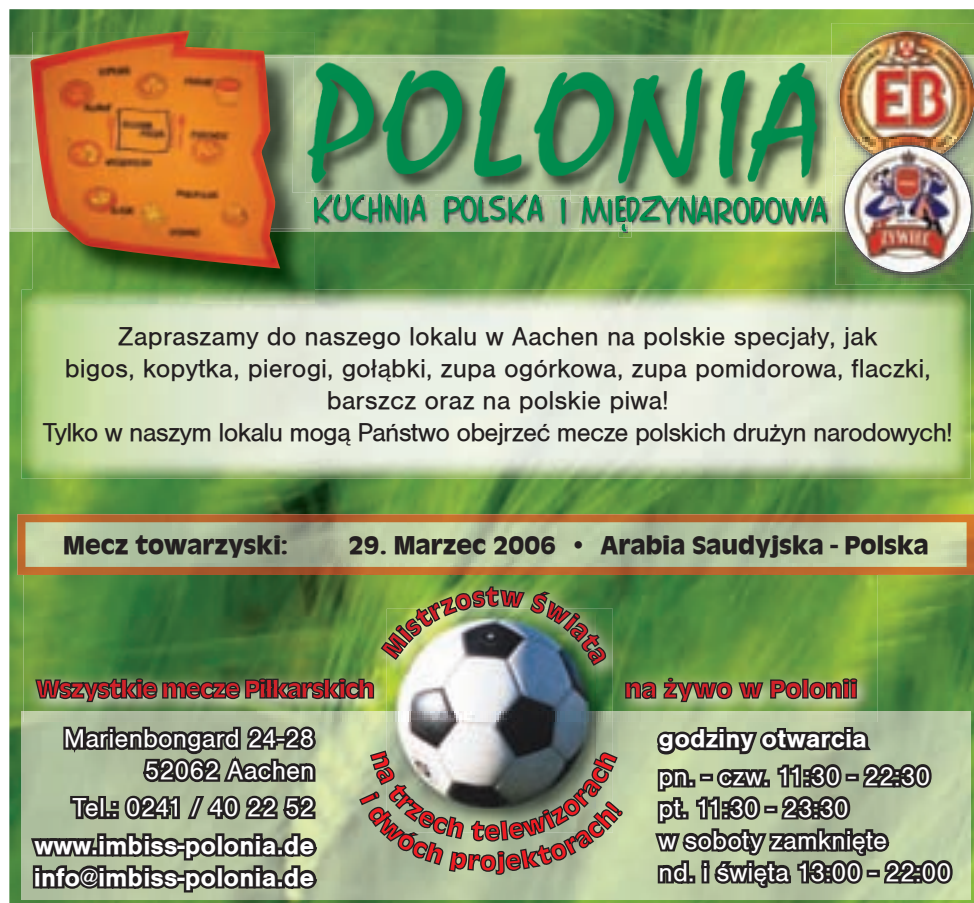
żółte strony ▶ 8

terminy ▶ 9



Mona
 * 08.02.2006
 50 cm
 3520 g

Urodziła nam się nowa czytelniczka polregio!
Redakcja gratuluje Marcinowi Wesolowskiemu, grafikowi polregio, i całej jego rodzinie.



POLONIA
 KUCHNIA POLSKA I MIĘDZYNARODOWA

Zapraszamy do naszego lokalu w Aachen na polskie specjały, jak bigos, kopytka, pierogi, gołąbki, zupa ogórkowa, zupa pomidorowa, flaczki, barszcz oraz na polskie piwa!

Tylko w naszym lokalu mogą Państwo obejrzeć mecze polskich drużyn narodowych!

Mecz towarzyski: 29. Marzec 2006 • Arabia Saudyjska - Polska

Wszystkie mecze Piłkarskich
 Marienbongard 24-28
 52062 Aachen
 Tel.: 0241 / 40 22 52
 www.imbiss-polonia.de
 info@imbiss-polonia.de

na żywo w Polonii
 godziny otwarcia
 pn. - czw. 11:30 - 22:30
 pt. 11:30 - 23:30
 w soboty zamknięte
 nd. i święta 13:00 - 22:00

Mistrzostw Świata
 na trzech telewizorach i dwóch projektorach

Przegląd wydarzeń



Człowiekiem Roku 2005 został wybrany Jarosław Kaczyński. Co prawda nie jest ani prezydentem, ani premierem, ani marszałkiem, ale jednak to właśnie on ma

decydujący wpływ na wydarzenia we wszystkich dziedzinach. Mimo, że polityka uprawiana przez Jarosława Kaczyńskiego jest dla wielu kontrowersyjna, to moc Człowieka Roku mierzymy siłą wpływu, jaką ma na życie polityczne. Jarosław Kaczyński osiąga swój cel w negocjacjach, stopniowo, najpierw upakarzając przeciwnika a potem obiecując mu wpływy, ale dopiero ... w przyszłości. Tak prowadząc PiS, pomimo mniejszości w sejmie dość sprawnie dryfuje, nie dzieląc się z nikim zdobytą władzą a tylko składając wszem i wobec różnorakie obietnice. Taka polityka, nazwana przez PO „chocholim tańcem”, doprowadziła w styczniu br. podczas uchwalania ustawy budżetowej do poważnego kryzysu parlamentarnego. W wyniku tych działań z konieczności wyłoniona została koalicja sejmowa PiS-Samoobrona-LPR zwana „paktem stabilizacyjnym” dla realizacji ustalonego pakietu ustaw. Co prawda zażegnało to groźbę przedterminowego rozwiązania sejmu i przedterminowych wyborów, ale bez silnego rządu każda z partii „koalicyjnych” może szantażować przy najbliższym głosowaniu i ponownie zagrozić kruchej stabilizacji parlamentarnej.

100 dni rządu

Minęło właśnie 100 Dni Rządu Marcinkiewicza, którego głównym sukcesem jest właśnie to, że przetrwał ten okres, wymieniając niestety w tym krótkim czasie kilku kontrowersyjnych ministrów. W grudniu 2005 r. premier Marcinkiewicz uzyskał pewien sukces: większe możliwości dofinansowania z EU, ale miernikiem tego osiągnięcia będzie realna suma wykorzystana na poszczególne projekty unijne w Polsce. Kapitałnym posunięciem jest włączenie popularnej i lubianej prof. Zyty Gilowskiej do zarządzania finansami. Co prawda podkreśla to ponownie tezę, że PiS realizuje program PO, bo z własnych populistycznych obietnic wyborczych dawno już zrezygnował. Niektórzy twierdzą, że największym sukcesem Prawa i Sprawiedliwości jest zjednoczenie Lewicy, gdyż SLD, SDPI oraz SD rozważają realną koalicję w przypadku przedwczesnych wyborów parlamentarnych.

Prezydent Lech Kaczyński

Prezydent Lech Kaczyński tuż po powrocie z wizyty w USA w dniu 13 lutego przez 6 godzin groził skróceniem kadencji obecnego parlamentu, co zakończyło się złamaniem i absolutnym podporządkowaniem dryfujących koalicjantów parlamentarnych LPR i Samoobrony - ciekawe tylko na jak długo. „Kryzys” zakończył się 6-cio minutowym orędziem do narodu stwierdzającym jedynie, że nic się nie stało. Przy okazji pochwalony został dwukrotnie rząd PiS i dwukrotnie zganione PO, i chyba tylko za to, że znajduje się w realnej opozycji i sprzeciwia się znanemu nam z historii systemowi monopartyjnemu.

Spółeczeństwo katolickie

Spółeczeństwo katolickie w Polsce podzieliła też wyraźnie polityczna wizja Ojca Dyrektora, zwana też opcją toruńską, oraz stanowisko Episkopatu Polski reprezentowane wyraźnie przez arcybiskupa Pieronka. Radio Maryja zapewnia ks. Rydzkowi posłuch w całej Polsce. Wpływy polityczne opcji toruńskiej na partię rządzącą potwierdza choćby podstawienie rządowej limuzyny dla Ojca Dyrektora po prowokacyjnej akcji redakcji „Fakt”. Problem polega na tym, iż to właśnie Ojciec Dyrektor jest ojcem chrzestnym „moherowej koalicji” PiS, Samoobrony i LPR.

Tragedia na Śląsku

Tragedia na Śląsku dotknęła cały nasz naród. Co najmniej 65 osoby zginęły, a ponad 140 zostało rannych w następstwie zawalenia się dachu hali Międzynarodowych Targów w Katowicach. W chwili pamiętnej katastrofy w sobotę 28-ego stycznia o godz. 17.15 w hali targowej, gdzie odbywała się wystawa tak popularnych na Śląsku gołębi pocztowych, mogło przebywać nawet do 500 osób. Według wstępnych ustaleń, przyczyną tragedii była gruba warstwa śniegu, po wielodniowych obfitych opadach zalegająca na dachu hali. Przyczyną katastrofy bada ministerialna komisja transportu i budownictwa. Ponadto w całym kraju, jak i południowych Niemczech trwa wytężona akcja odśnieżania dachów.

W tym miejscu nasza redakcja i towarzystwo polregio e.V. składa rodzinom i wszystkim poszkodowanym katowickiej tragedii wyrazy głębokiego współczucia.

W. Lewicki



Idealna waga dzięki uregulowanej przemianie materii

Program odżywiania poprawiającego przemianę materii i redukcję wagi



Kontrolowany spadek wagi, bez postu i głodówek! „Nawet kiedy mało jem, nie mogę schudnąć!”

Wielu z nas spożywa zbyt mało pokarmów, które potrzebne są do prawidłowej pracy gruczołów. Centralnym hormonem regulującym przemianę materii jest insulina. Wzrost jej poziomu powoduje podwyższenie poziomu tłuszczu we krwi (cholesterol i tryglicerydy); przyczynia się ona także do zwiększonego odkładania tłuszczu i do spadku poziomu hormonów biorących udział w spalaniu. Nie tłuszcz powoduje, że jesteśmy grubi, lecz nieuregulowana przemiana materii i podwyższony poziom insuliny przez obecność zbyt wielu węglowodanów w spożywanych pokarmach.

- Na podstawie składu krwi analizujemy Waszą indywidualną przemianę materii
- Na podstawie tych wyników sprawdzamy, jakie pokarmy pasują do Waszego profilu przemiany materii
- Następnym krokiem jest opracowanie indywidualnego programu odżywiania, zawierającego wszystkie potrzebne dane, takie jak rodzaj, wybór, ilość odpowiednich pokarmów
- Wzrost witalności i wydajności organizmu
- Wspomaganie uregulowanego trawienia
- Poprawa pracy wszystkich zakłóconych funkcji organizmu



Peter Puchalla
Heilpraktiker

Vaalsen Str. 525
52074 Aachen

Tel: 0241 / 413 40 70
Fax: 0241 / 413 40 79

internet: www.Heilpraktiker.Ac
eMail: Puchalla@Heilpraktiker.Ac

Najkrótsza historia Belgii

Czy wiecie jak stara jest staruszka Belgia? Otóż wcale nie taka stara, jakby się mogło wydawać. Stuknęło jej zaledwie 175 wiosen. Czy to być może?

Belgia jest tworem sztucznym i dwuwacznym, gdyż nie leżą u jej podstaw argumenty ani narodowościowo-terytorialne ani językowe, ani religijne, ani nawet kolonialne. Choć te ostatnie brzmiałyby może nieco dziwnie w przyzwyczajonej do raczej zamorskich podbojów Europie – szczególnie zaś dlatego, iż sama Belgia takowe w Afryce posiadała!

Operowe wejście

To interesy możliwych i ambitnych przemysłowców kazały Walonom i Flandrom zbudować ten twór administracyjno-państwowy i dobudować do niego na fali romantycznych ruchów patriotyczno-narodowych ideologię. I żeby było pikantniej, na państwowe czoło wystawili sobie księcia Saksonii, Coburga i Gothy – Leopolda jako króla. W pierwszych porywach chciano połączyć się z dynamicznie rozwijającą się Francją napoleońską. Lecz tu, jak zwykle, zaoponowała Anglia stanowczo nie godząc się na Napoleona na brukselskim tronie. I tak to nie po raz pierwszy silniejsi sąsiedzi zdecydowali o kierunku rozwoju małego kraju: gospodarczo kraj związany był z Francją, Anglia zapewniała mu niepodległość, gwarantując jednocześnie przyszłości królowi kolonie w Afryce. Oto wspa-
niałomyślność angielska: rozdawać, co nie moje...

Ale zanim król Leopold mógł zaślubić córkę francuskiego „mieszczanśkiego” króla Ludwika Filipa, sięgnijmy w niedaleką przeszłość młodego państwa: W wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego jeszcze-nie-Belgia dostała się pod panowanie niderlandzkiego króla Wilhelma I. Jego próby „niderlandyzacji” Belgii były słabe i krótkotrwałe, a ów zryw rewolucyjny, któremu Belgia zawdzięcza swoją pierwszą w historii niepodległość, rozgorzał spontanicznie, i jakże operowo: na premierze opery „Niemowa z Portici” Francuza Francois Esprit Aubera, opiewającej powstanie Masaniella w Neapolu, poruszające naówczas serca europejskich patriotów. Tak chce legenda, a którą zechciałby w nią wątpić ;)

W nowej sytuacji powstała potrzeba podbudowania faktycznej niepodległości historycznymi podstawami, najlepiej sięgającymi daleko w przeszłość. I tu pojawiły się kłopoty. I przeróżne fantastyczne historie, np. że Karol Wielki miał być rzekomo Belgiem – w końcu urodził

się w Herstal na terenie dzisiejszej Belgii. Na jego temat spierają się do dziś Francuzi z Niemcami, jako że był on królem frankońskim, a więc prapradziadem jednych i drugich, ale to inna historia.

Na terenie dzisiejszej Belgii mieszkają dwie grupy językowe: Walonowie i Flamandowie, Pierwsi zorientowani na Francję i francuskojęzyczni, drudzy zorientowani raczej w stronę Holandii z językiem flamandzkim należącym do grupy języków germańskich, bardzo zresztą podobnym do niderlandzkiego. Jest też i niemieckojęzyczna grupa we wschodniej Limburgii – bardzo samodzielna i samorządna.

Belgio, Ojczyzno moja?!

Pojęcie literatury narodowej belgijskiej od razu skrapla zakłopotanie naukowców na wysokościcoła. Należyturowie mdopuszczć pewien fenomen: nie mamy w przypadku Belgii do czynienia z podręcznikowym przypadkiem takiej literatury. Jest ona raczej językowa niż stricte narodowa, a więc wybór języka dokonany przez autora kwalifikuje ją do francusko-, flamandzko- lub niemieckojęzycznej literatury belgijskiej. Jej narodowość jest więc sprawą również bardziej umowną, niż by nam to w przypadku polskiej literatury przyszło rozstrzygać. Choć pewnie i tu zaraz pojawią się słowa protestu, jako że właśnie wybór języka oznacza tu deklarację przynależności do określonej grupy mniejszościowej.

Wróćmy jednak do naszych sąsiadów. Kraj może być spólnie rządzony, jeśli dysponuje tożsamością, nawet pseudonarodową. Ona spaja bowiem najmocniej społeczeństwo i każe zapomnieć kłótnie o miedzę, kiedy wspólny wróg zagraża. A tak, jak pamiętamy było w ostatnich latach w związku z maltretowaniem seksualnym i zabójstwem dzieci przez handlarza pornosami Dutroux i jego bandę. Nagle społeczeństwo belgijskie skonsolidowało się na szczeblach lokalnych i ogólnopństwowych, co zaowocowało dymisjami i porządkami kadrowymi w rządzie. Przykro, że do tej konsolidacji potrzeba było takich smutnych powodów. Jednocześnie uaktywniło to jednak pewien rodzaj pozytywnego myślenia w kontekście społecznym i „narodowym” – Belgowie robili porządek w domu.

Co nie znaczy, że teraz wszystko odbywa się według zasady miłości bliźniego. O nie! Każdy rzeźbi w swoim domku i przede wszystkim dla siebie. Niemieckojęzyczna enklawa wschodniobelgijska wydaje swoje gazety, czasem dostępne nawet za miedzą

w Akwizgranie, a w dziale ogłoszeń o nieruchomościach przeplatają się domy w Belgii z domami w Niemczech i Holandii. Prawdźwie europejskie poczucie interesu. Co zresztą nie przeszkadza tymże niemieckojęzycznym Belgom nie lubić Niemców po drugiej granicy.

Kuchnia Walonów – ogród Flamandów

Walonia jest biedniejszą i bardziej zaniedbaną częścią Belgii, choć dobrze jeszcze pamięta czasy gospodarczej prosperity w XIX w. Czasem ma się wrażenie, że to pewnie dlatego jest bardziej wrażliwa na wszelkie zmiany pochodzące z Brukseli, którą posadza się tu o niewystarczające reprezentowanie interesów walońskich. Walonowie domagają się swoich praw, które mają zapewnić poprawę sytuacji gospodarczej w ich regionie. Przyponiają przy tym, iż swego czasu to oni stanowili lokomotywę gospodarczą kraju, więc należy im się teraz mały rewanż ze strony wcześniej wspieranych Flamandów. Tymczasem Flamandowie, nie mają pewnie na to czasu, gdyż jak te mrówki, pracują i pracują, a po pracy znów pracują w swoich ślicznych ogródkach wokół swoich ślicznych malowniczych domków wzdłuż czystych, jakby przed chwilą zamiecionych uliczek.

Złośliwi twierdzą, że protestanczy Flamandowie poprostu nie umieją żyć, to znaczy korzystać z uciech życia, a tylko pracują i pracują. Za to romanścy Walonowie z uciech może by i korzystali, ale nie mają za co. Przynajmniej niektórzy. Ci sami złośliwcy nie pojedą nawet do Flandrii (czy też Holandii) na obiad, bo przecie tam nikt gotować nie umie, i szukają po walońskich wsiach uciech gastronomicznych. I znajdują! To naprawdę ciekawe. Wsie walońskie charakteryzuje luźna – jak na mój smak zbyt luźna – zabudowa. I czasem przeraża mnie perspektywa szukania czyjegós domostwa w Lontzen czy w Montzen, ale właśnie gdzieś tam, wśród łąk i pastwisk znaleźć można odrestaurowany małeńki dworek przerobiony na restaurację dla prawdziwego gourmeta. I chcąc nie chcąc przyznajemy rację złośliwcom, delektując się przystawką.

Renata A. Thiele



Krótką historia Stowarzyszenia Polskiego w Brunssum

W latach od 1925 do 1945 r. istniały na terenie Brunssum następujące organizacje i koła:

1. *Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Brunssum*
2. *Koło śpiewu „Wanda” w Brunssum*
3. *Koło teatralne „Sarmata” w Brunssum*
4. *Koło muzyczne „Harfonia” w Brunssum*
5. *Katolickie Stowarzyszenie Polek w Brunssum*
6. *Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Brunssum*
7. *Harcerstwo w Brunssum*

W Brunssum istniała też do 1934 roku polska szkoła, w której nauczało 4 nauczycieli. Jeden z nich dawał do wybuchu II-giej wojny światowej 2 godziny lekcji tygodniowo.

Podczas II-giej wojny światowej wszelkie polskie organizacje były zawieszone, a tylko raz w miesiącu odbywała się polska msza św.

Ponieważ wielu emigrantów jeszcze przed II-gą wojną wróciło do Polski, Polonia w Brunssum znacznie się zmniejszyła. Postanowiono więc wszystkie organizacje przedwojenne połączyć w jedną, a nazwę Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Brunssum zmieniono na Stowarzyszenie Polskie w Brunssum. Jako pododdział założono Młodzieżowe Koło śpiewu, teatru i tańca.

Siedem lat nasi ojcowie, założyciele Stowarzyszenia, borykali się z trudnościami. Nieporozumienia, zwłaszcza polityczne rozbiły jedność. Polonia Limburska była strasznie zakłócona, przede wszystkim politycznie. W roku 1952 doszło do największego kryzysu. Rozwiązano go wybierając do zarządu młodych, nie obciążonych politycznie ludzi. To właśnie oni stworzyli atmosferę, w której nie ważne stały się poglądy i wyznanie, lecz poczucie polskości i chęć jej pielęgnowania.

Dopiero w roku 1952, kiedy do zarządu wybrani zostali ich synowie – Henryk Małąg, Antek Wycisk, Leon Kozak – powoli nastał spokój wśród Polonii w Brunssum. Młody zarząd nie patrzył w przeszłość, lecz w przyszłość. Przez 13 lat kadencji tego zarządu stowarzyszenia urosło ono do największej polonijnej organizacji w Holandii.

Do stowarzyszenia coraz częściej wstępowali nowi emigranci werbowani do pracy w kopalni. Byli to żołnierze tzw. Andersowcy, jak i z kompanii wartowniczej wojsk USA w Niemczech. Wielu emigrantów z tej nowej fali z biegiem czasem zasiadło w zarządzie Stowarzyszenia w Brunssum. Jako jedyne stowarzyszenie polonijne Holandii cieszyli się patronatem burmistrza miasta, zaś jego żona była matką chrzestną nowego sztandaru stowarzyszenia. Stowarzyszenie Polskie w Brunssum posiada jako jedno z niewielu również własną siedzibę: Dom Polski w Brunssum.

Henryk Małąg

OKIENKO PERSONALNE



Henryk Małąg

jako 3-letni chłopiec przyjechał do Holandii z rodzicami w 1930 roku, gdzie ojciec dostał pracę w kopalni. Rodzice byli bardzo zaangażowani w polskich organizacjach: oboje należeli do polskiego chóru, matka była prezeską Polek w Brunssum, zaś ojciec członkiem zarządu Sarmaty, grał też w teatrze i był nawet dobrym aktorem J. Mały Henryk należał do harcerstwa. Do gimnazjum uczęszczał przy internacie, zbombardowanym pod koniec II-ej wojny światowej. W październiku 1944 roku po wyzwoleniu południowej Holandii Henryk wyruszył wraz z trzema kolegami do Brukseli, by zaciągnąć się do polskiego wojska. Stamtąd droga ich wiodła przez Paryż, Włochy, Egipt, aż wylądowali w Palestynie. Tam też zaraz po wojnie Henryk chodził do kupieckiego gimnazjum. W 1947 roku wyruszył do Angli, gdzie w maju 1948 roku po demobilizacji wrócił do domu do Holandii. Po powrocie został członkiem sekcji młodzieży przy Stowarzyszeniu Polskim w Brunssum, a w roku 1949 kierownikiem sekcji młodzieży. Do dziś p. Henryk żyje i uczestniczy w spotkaniach Stowarzyszenia w Brunssum, pozostawiając jednak aktywną działalność następnym pokoleniom.

SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI KULIK



Lütticher Straße 3
52064 Aachen
tel.: 0241 / 73 579

zapraszamy:

wtorek-piątek 9:00 – 18:00
sobota 8:00 – 14:00

W piątki i soboty prosimy o telefoniczne uzgodnienie terminu!

TAX & OFFICE CONSULTING

Anna Pokorski

zakres usług:

- zakładanie firm (*Existenzgründung*)
- prowadzenie księgowości (*Buchhaltung*)
- sprawy podatkowe (*steuerliche Fragen*)

Tel: 0241 / 70 18 307

Fax: 0241 / 70 18 308

Zeppelinstr. 21
52068 Aachen

Życie na emigracji – Polacy w NL

W lipcu 2004 r. w wydawnictwie De Trekschuit wydana została książka „Słowa w obcym języku. Dwa holenderskie dzienniki” autorstwa dwóch zamieszkałych w Holandii Polek Joanny Paszkiewicz-Jagers i Elżbiety Wicha-Wauben. Książka jest rezultatem psychologicznego-pisarskiego eksperymentu. Autorki podczas sześciu miesięcy roku 2000 w dwóch holenderskich miastach Groningen i Almere prowadziły osobiste dzienniki, nie porozumiewając się co do ich treści i stylu. Oba dzienniki, składające się na tę książkę, stanowią unikalny opis osobistych doświadczeń osób, które stanęły przed koniecznością zaadaptowania się do nowych warunków życia. Książka nie ma stanowić ostrzeżenia przed emigracją, nie ma też do niej zachęcać. Na podstawie własnych doświadczeń autorki ukazują szerszy problem przystosowania imigranta do nowego otoczenia społeczno-kulturalnego, coraz bardziej aktualny w związku z nasilającymi się procesami migracyjnymi nowej Europy.

Wyjeżdżamy do nowego kraju z bagażem pełnym nadziei. Wiemy, iż jesteśmy w stanie zmierzyć się ze wszystkim: nowym językiem, kulturą, klimatem. Ale czy z samym sobą? Emigranci stają w obliczu niemal wszystkich znanych psychologii trudnych sytuacji, od zakłóceń normalnego dotąd trybu życia, zagrożenia swojej zawodowej pozycji w nowym kraju, po szeroko rozumianą derywację. Bowiem obrazy, które w sobie nosimy, nijak mają się do otaczającej nas rzeczywistości. Autorki stawiają czytelnikom pytania: Czy tylko my tak odbieramy tę nową rzeczywistość? Czy tylko my czujemy się wyobcowane? Dlaczego nas nikt przed tym nie ostrzegł? Może głównym powodem napisania tych dzienników było właśnie poszukiwanie odpowiedzi na te pytania.

Bożena Hergaarden, matka dwójki dorosłych dzieci urodzonych w Holandii, żyje tu od 35 lat, a od 23 lat jest prezesem Stowarzyszenia Polskiego w Brunssum:



„Chyba nie miałam szczęścia do środowisk holenderskich, bo udało się im skutecznie ranić mnie uwagami

odnośnie mojego pochodzenia z tej gorszej części Europy – wschodniej. Nie udało mi się tak naprawdę zawrzeć z nimi prawdziwych przyjacielskich więzi, ani zrealizować ambicji, które przywozłam ze sobą z Polski. Realizuję

się w pełni poprzez utrzymywanie kultury i tradycji Polskiej. Organizując spotkania i uroczystości, na których spotyka się Polonia. Stowarzyszenie Polskie obchodziło w ubiegłym roku 80-lecie swojego istnienia, to piękny jubileusz. Gratulowała nam również Rada Miasta. Można spotkać i zobaczyć czynnie działających w Domu Polskim Polaków trzeciej i czwartej już generacji; jesteśmy z nich bardzo dumni. Za wytrwałość i wierność polskiej tradycji.

Ubolewam, że tak mało młodych emigrantów w naszym domu, zarzuca nam, że jesteśmy konserwatywni, po tylu latach to całkiem możliwe... Jesteśmy jednak otwarci, potrzebujemy nowych pomysłów, chętnie odstąpię swoją funkcję, ale niestety kończy się tylko na narzekaniu, a do pracy ni ma nikogo. Czekamy na każdą nową inicjatywę. Nie można wyłącznie czekać tylko na gotowe. Nie tracimy nadziei, że w końcu znajdą się chętni.”

„Przyjechałam do Holandii 14 lat temu, jako wówczas młodzianka 19 latka” – mówi **Arietta Dybicz-Hendriks** – „zaraz po maturze. Powodem mojej decyzji była miłość do Holendra, specjalisty czasowo pracującego w Polsce, ale również ciekawość świata, ludzi. W ciągu roku nauczyłam się na tyle dobrze języka, że przyjęto mnie



na studia, na kierunek chemii klinicznej. Byłam jedyną Polką na uczelni. Nauka szła mi świetnie, zaliczałam się do najlepszych studentów. Podziw i uznanie, jakie okazywano mi ze strony innych studentów i wykładowców tylko i wyłącznie mnie uskrzydlały i sprawiały, że czułam się naprawdę świetnie – i lepsza od Holendrów... Również rodzina mojego męża w pełni mnie akceptowała i wspierała. Po zakończeniu studiów pracowałam przy badaniach naukowych w zespole holenderskim, co dawało mi dużo satysfakcji ze współpracy z holenderskimi kolegami. Tak więc nigdy nie miałam powodu do odczuwania wyobcowania, czy uważania się za kogoś gorszego. Zostałam mamą dwójki dzieci – obecnie mają 4 i 2 lata. Rok temu przeprowadziliśmy się do Maastricht, żeby móc być z dziećmi na co dzień w domu. Stałam się sobie samej szefem, mam małą, samodzielną firmę, którą obsługuję przez internet, dzięki temu mogę też częściej odwiedzać Polskę. Zależy mi na tym, żeby dzieci mówiły po polsku.”

Tadeusz Juchnowicz od 17 lat w Holandii jest właścicielem samodzielnej firmy komputerowej.



„Przyjechałem z ekipą filmową, w której byłem operatorem. Chodziło o zrobienie materiału do filmu. Nie przypuszczałem, że się tu zakocham. Po ślubie zamieszkałem

z żoną w Geleen. Stale miałem tu poczucie odizolowania, ale wiem, że w dużej mierze zależy to tylko i wyłącznie ode mnie. Nigdy nie traktowano mnie jak kogoś innego, czy gorszego – bo z Polski. Nie wykonuję tutaj swojego zawodu. Sumienność i solidność pozwoliły mi zaistnieć na rynku w nowej branży tak, iż już nie muszę zabiegać o klientów. Jestem cenionym specjalistą. Mimo to mam wrażenie, że pozostając w Polsce osiągnąłbym znacznie więcej. Tęsknię za krajem. Jest to w dużej mierze spowodowane tym, iż po 10 latach mój związek się rozpadł, żona odeszła... do innej kobiety, gdyż obudziły się w niej wyparte wcześniej skłonności. Świat się dla mnie prawie zawalił i to pogłębiło poczucie wyobcowania, mimo że nikt z holenderskiego otoczenia nigdy nie dał mi do tego konkretnych powodów.”

Stasia Vogels z Oirsbeek żyje w Holandii od 25 lat. „Świadomie emigrując, zdawałam



sobie sprawę, że osiedlałam się w tym kraju tylko i wyłącznie ze swojego wyboru i mojej decyzji. Żeby zintegrować się z innym społeczeństwem postanowiłam nie tracić czasu, tak więc jesz-

cze nie posługując się sprawnie językiem, wychodziłam do ludzi, otwarcie przedstawiając się i nawiązując znajomości; najpierw z sąsiadami. Na moje otwarcie reagowali również otwarciem, zaciekawieniem i uznaniem w pełni akceptując mnie, kaleczącą ich ojczysty język. Okazali się bardzo pomocni i wspierający. Z czasem, kiedy stawiałam się bardziej aktywna, krąg kontaktów stawał się coraz większy. Nawiązałam kontakty z gminą, burmistrzem i jego żoną; mamy też czas na prywatne spotkania. Założona Fundacja współpracuje bardzo aktywnie z miejscowością Krobia Polska koło Leszna, wielkością zbliżoną do Gminy Schinnen. Podziwiałam zapał i oddanie w pracy nad wspólną integracją. Czuje się świetnie i mówię to z całą odpowiedzialnością, mimo iż w grę wchodzi inna kultura i mentalność. Cudownie, ►

adwokaci

ADWOKACI I MEDIATORZY

Liliane Schiewek-Steinbusch ☎ 0241 / 50 90 52
✉ l.schiewek-steinbusch@t-online.de

Thomas Eue ☎ 0241 / 50 90 51
✉ teue@kanzlei-eue.de

wspólny faks: +49-(0)241 / 50 90 53
wspólne biuro: Frankenstr. 6 • 52070 Aachen

architektura wnetrz

Ela Peijs ☎ +31 464374597
architektura wnetrz ☎ +31 618689953
Feng-Shui ✉ elhapeijs@hetnet.nl

apteki

St. Christophorus

St. Christophorus Apotheke

Magister der Pharm. **Krzysztof Poludnikiewicz** ☎ 02405 / 47 31 20
Waldstr. 10 • 52080 Aachen-Verlautenheide
Godziny otwarcia: pn. - pt. 08:30-13:00
pn. wt. czw. pt. 15:00-18:30
so. 10:00-13:00

bank

Sparkasse - kontakt polskojęzyczny

Geschäftsstelle Rothe Erde
Anna Kiernicki ☎ 0241 / 5120
✉ anna.kiernicki@sparkasse-aachen.de

Geschäftsstelle Eilendorf, Karlstraße
Alexander Nogowczyk ☎ 0241 / 5120
✉ alexander.nogowczyk@sparkasse-aachen.de

biura podróży

Witold Ortlieb ☎ 0241 / 980 12 00
☎ 0241 / 980 12 02
✉ kontakt@ortliebreisen.de
www.ortliebreisen.de
Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen
Godziny otwarcia: pn. - pt. 10.00-12.00 i 13.00-18.30
so. & nd. 10.00-14.00

business

Bronislaw Gembala ☎ 0241 / 94 32 608
☎ 0241 / 44 52 12 13
Liebigstr. 40 • 52070 Aachen

Phoenix-Consult ☎ 0241 / 590 822-0
Thomas Richter ☎ 0241 / 590 82 22
☎ 0173 / 531 50 71
Krugenofer 88-90 • 52066 Aachen

doradztwo firm

System Management

Dipl.-Ing. W. Lewicki ☎ 0241 / 40 79 11
☎ 0241 / 40 11 536
✉ service@s-management.de
www.s-management.de
Siegmundstr. 8 • 52070 Aachen

duszpasterstwo

Niemcy

Ks. mgr. Jan Urbanek SChr. ☎ 0241 / 2 63 51
☎ 0241 / 40 11 960
✉ kontakt@pmk-aachen.de
www.pmk-aachen.de
Jakobstr. 141 • 52064 Aachen

fotograf

FOTOKISTE • digitaler Fotoservice

Darek Manka ☎ 0241 / 50 81 58
☎ 0172 / 23 32 001
✉ digital@fotokiste.de
www.fotokiste.de
Jülicher Str. 44 • 52070 Aachen

grafika • ilustracje

Henryk Zimak ☎ ☎ 02238 / 81 48 3
☎ 0172 / 25 08 781
www.zimak.de
Brauweilerstr. 29a • 50259 Pulheim-Sinthern

hotel

Hotel – Restauracja

Hansa-Haus
(noclegi już od 18,-€ noc/osoba)
Jolanta Langen ☎ 0241 / 55 13 80
☎ 0241 / 55 13 50
✉ hansahaus52080@aol.com
Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

komputery

programowanie stron internetowych

Dipl.-Ing. Roman Lampka ☎ 0241 / 52 45 01
✉ web@R-La.de
www.R-La.de

serwis komputerowy

Filip Wisnik ☎ 0163 / 32 23 29 5
✉ filip@csb-aachen.de

kosmetyka

kosmetyczka i wizażystka

Jolanta Puls ☎ 02401 / 49 20
☎ 0177 / 38 10 765
Kückstr. 42 • 52499 Baesweiler

pedikur medyczny – Fußpflege

Marina Esser ☎ 0175 / 96 65 899
kosmetyczka i wizażystka
Hermann-Lönsstr. 1a • 52078 Aachen

pedikur medyczny – Fußpflege

Barbara Frings ☎ 0241 / 55 59 57
☎ 0172 / 71 44 66 3

Josefstr. 186 • 52080 Aachen
terminy po uprzednim umówieniu

krawiectwo

Jola Beras ☎ +31 46 4744965
☎ +31 61 3172480

Geleen
naprawy, przeróbki, tekstylia, skóra

leczenie naturalne

Heilpraktiker

Peter Puchalla ☎ 0241 / 413 40 70
☎ 0241 / 413 40 79
✉ Puchalla@Heilpraktiker.ac
www.Heilpraktiker.ac
Vaalser Str. 525 • 52074 Aachen
Godziny przyjęć: pn. - pt. 9:00 - 12:30
pn. wt. czw. 15:00 - 18:00

nieruchomości

PHI GmbH ☎ 0241 / 400 87-0
Sebastian Hucz ☎ 0241 / 400 87-15
✉ info@phi24.de
www.phi24.de
Eifelstr. 51 • 52068 Aachen

żółte strony

lekarze

lekarz ogólny, pediatra

Dr. med. Danuta Cichon-Wardas ☎ 02405 / 27 35
Bissner Str. 48 • 52146 Würselen

lekarz ogólny

Wojciech Drzewinski ☎ 0241 / 32 63 8
Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen

lekarz ogólny

Barbara Misera ☎ 0241 / 401 85 95
Harscampstr. 71 • 52062 Aachen
Godziny przyjęć: pn. 7:00 - 11:00 16:00 - 18:00
wt. śr. 7:00 - 11:00
czw. 7:00 - 11:00 16:00 - 19:00
pt. 7:00 - 13:00

stomatolog

Thomas Belzowski ☎ 0241 / 50 25 27
☎ 0241 / 9 97 72 79
Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen
Godziny przyjęć: pn. wt. czw. 8:00 - 18:00
śr. i pt. 8:00 - 12:00

stomatolog

Urszula Jarosz-Kajdrys ☎ 02402 / 3 61 49
☎ 02402 / 3 71 55
Kastanienweg 15 • 52223 Stolberg-Breinig

stomatolog

Barbara Stiller ☎ 0241 / 2 20 83
Driescher Gäßchen 5 • 52062 Aachen
terminy po uprzednim umówieniu

stomatolog

Dr. med. dent. Anette Wardas ☎ 02272 / 56 94
Lindenstr. 47 • 50181 Bedburg

ginekolog / położnik

Dr. med. Viktor Wardas ☎ 0241 / 28 194
Jakobstr. 30 • 52064 Aachen

gabinet prywatny

lekarz ogólny, medycyna naturalna

Ireneusz Misera ☎ 0241 / 9 97 07 09

lekarz ogólny, pediatra

Lidia Lamot-Wasik ☎ 0241 / 9 97 07 06
Salierallee 49 • 52062 Aachen

ginekolog

J. Wasik ☎ 0241 / 2 54 08
Rennbahn 9 • 52062 Aachen

psycholog

Anna Gembala ☎ 0174 / 98 67 033
Diplom-Psychologin ✉ an-psycholog@gmx.de
c/o Arztpraxis Barbara Misera
Harscampstr. 71 • 52062 Aachen

muzyka

Lech Lukomski ☎ 0241 / 52 73 66
muzyk, szkoła gry na ☎ 0241 / 59 36 53
gitarze i saksofonie ✉ info@lechsax.de
www.lechsax.de
Bonhoefferstr. 60 • 52078 Aachen

mgr. Sylwia Światalska ☎ 0031 / 62 333 12 35
nauka gry na pianinie ✉ sylwianl@hotmail.com
Sittard

DJ „Bogo” Bogdan ☎ 0049 / 163 888 7445
hity polskie, latynoskie, światowe

opieka nad chorymi

Pflegedienst

Angelus mobile Helfer ☎ 0241 / 91 28 78 - 0
☎ 0241 / 91 28 78 20

Cecylia Kapko / Barbara Slotwinski
Trierer Str. 186-188 • 52078 Aachen
Godziny otwarcia: pn. - pt. 8:00 - 16:00

przychodnie dla zwierząt

Dr. Andrzej Lukomski ☎ 0241 / 63 53 6
Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen
Godziny przyjęć: pn. - pt. 09:00 - 11:00
pn. wt. czw. pt. 16:00 - 18:00

reklama

Afterglow GbR ☎ 0241 / 900 79 76
☎ 0241 / 590 82 22
✉ info@afterglow-aachen.de
www.afterglow-aachen.de
Krugenofer 88-90 • 52066 Aachen

restauracja

Restauracja - Hotel

Hansa-Haus
(polskie dania na zamówienie)
Jolanta Langen ☎ 0241 / 55 13 80
☎ 0241 / 55 13 50
✉ hansahaus52080@aol.com
Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

catering • party-service

Kuczynski ☎ 02404 / 12 39
☎ 02404 / 12 38
✉ kuczynski@t-online.de
Theodor-Seipp-Str. 66 • 52477 Alsdorf-Olden

sport

Ireneusz Druciarek ☎ 0163 / 20 15 903
Dipl. Sporttrainer 7th Dan Jujitsu ✉ trainer@di-dan.de
Jujitsu sportowe i samoobrona
dla dzieci, młodzieży i dorosłych www.di-dan.de

taksówka

Piotr Hartstein ☎ ☎ 0241 / 608 44 72
☎ 0177 / 826 22 92
✉ k.p.hartstein@t-online.de
Jazdy wszelkiego rodzaju!

turystyka

Przewodniczka po Akwizgranie

Renata A.Thiele ☎ 0241 / 98 106 92
☎ 0241 / 98 106 92
✉ textera@textera.de
www.textera.de
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

tłumacze

tłumacz przysięgły

Elzbieta Eder ☎ 02403 / 3 56 58
j. rosyjski i polski ☎ 0177 / 57 26 89 4
✉ Elzbieta.Esser@t-online.de
www.uebersetzungen-esser.de

tłumacz przysięgły

Elisabeth Frankowska
francusko-rosyjsko-polski ☎ +32 (0) 87 22 86 09
☎ +32 (0) 486 505 578
51 avenue Elisabeth • B-4800 Verviers

tłumacz przysięgły

mgr Krzysztof Wiktorowicz

tłumacz jęz. niderlandzkiego

☎ (0031) 46 4524378

☎ (0031) 653 656 081

✉ k.wiktorowicz@home.nl

Ardennestraat 16 • 6137LN Sittard (NL)

Renata A.Thiele

☎ 0241 / 98 106 92

tl. j. polskiego

☎ 0241 / 98 106 92

✉ textera@textera.de

www.textera.de

Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

transport

Euro-Service kurier, transport

Adalbert Helmin

☎ 0241 / 44 64 767

☎ 0172 / 26 07 319

Adalbertsteinweg 207 • 52066 Aachen

ubezpieczenia

Stefan Pokorski

☎ 0241 / 79 54 8

☎ 0176 / 22 127 165

☎ 0241 / 70 18 30 8

Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen

Georg Schulz

☎ 02405 / 41 97 43

☎ 0170 / 453 11 22

► 25.03.06 - sobota, godz. 11.00-17.00

Spotkanie z redakcją polregio Brunssum (NL)

spotkanie polregio w Brunssum, czas najwyższy poznać przyjaciół polregio za holenderską miedzą Dom Polski Millenium, Schinvelderstraat 19a, Brunssum

► 26.03.06 - niedziela, godz.15.00

Hity z satelity, czyli 25 lat z Kabaretem RAK

Krzysztof Hanke, czyli telewizyjny Bercik, Grzegorz Poloczek i Krzysztof Respondek z jubileuszowym autorskim programem. Aachen: Oberforstbacher Hof, Oberforstbacher Str. 261 Informacje, rezerwacja i sprzedaż biletów: Reisebüro Ortlieb, Wilmsdorfer Str., Tel.: 0241-980 12 00 POLMARK, Trierer Str. 275, Tel.: 0241-99 79 761 Schlesische Metzgerei, Alexanderstr. 67, Tel.: 0241-36 608

terminy

► 31.03.2006 - piątek, godz. 18.15

W ramach Rekolekcji Wielkopostnych (31.03. – 05.04. 2006) **Droga Krzyżowa i msza św. z nauką rekolekcyjną**, po mszy nauka rekolekcyjna stanowa dla akademików prowadzi ojciec rekolekcjonista: ks. Nikos Skouras z Gdyni kościoł St. Marienkirche, Aachen, Marienplatz

► 1.-2.04.06 - sobota i niedziela, godz. 10.00-18.00

Workshop: Komunikacja – mosty zamiast murów

Workshop przeznaczony jest dla kobiet pragnących pogłębić wiedzę nt. prawidłowej komunikacji, jest również okazją poznania samej siebie, swoich mocnych stron. Workshop prowadzi psycholog społeczny, Monika Schwanke, spec. w zakresie komunikacji interpersonalnej. Informacje: +31-464374597 kobietawpolregio@hetnet.nl

► 7.04.2006 - piątek, godz. 19.00

Smalltalk przy kawce – wieczór otwartych drzwi w polregio

Wraz z innymi polonijnymi stowarzyszeniami organizujemy Polish Summer – zainteresowanych udziałem w organizowaniu festiwalu zapraszamy na spotkanie koordynacyjne. Sala polregio: Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a

► 22.04.06 - sobota, godz. 11.00-17.00

Spotkanie z redakcją polregio Brunssum (NL)

kolejne spotkanie w Brunssum – przedstawiają się Polonusi z Holandii Dom Polski Millenium, Schinvelderstraat 19a, Brunssum

Dalsze terminy w następnym wydaniu

► 27.05.2006 - sobota, godz.12.00 start rowerzystów, godz. 16.00 majówka

Majówka polregio i rajd rowerowy

Peleton czyli grupa zapalonych rowerzystów pod okiem trenera Witka Ortlieba, startuje z Aachen i przez Dreiländer-eck dociera na łękę placu grillowego w Plombières.

Tutaj o 16.00 sportowcy witani owacjami i bigosem dołączą do rozłożonych na kocykach i grylujących kielbaski na wolnym ogniu „majówkowiczów”. Z i do Aachen kursować będzie minibus.

► 9–23.06.2006 - wg. tabeli rozgrywek

KIBIC Mundial 2006

Kibiców Mundialu 2006 żadnych emocji sportowych zapraszamy na wspólne przeżywanie emocji rozgrywek Mistrzostw Świata – spotkania wg tabeli rozgrywek – informacje:

www.n-tv.de/611628.html

Sala polregio: Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a

► 24.06.2006 - sobota

SOBÓTKI

Ten najdłuższy dzień w roku spędzamy razem z polonusami w belgijskim **TROOZ** (15 km od Verviers) w Hall Omnisport i parku, otaczającym gminę. W programie pokaz mody (z Polski), kiermasz rękodzieł artystycznych i innych, kuchnia polska, występy ludowego zespołu pieśni i tańca, przejście przez wieś do rzeki z wiankami, a potem zabawa. Wyjeżdżamy wszyscy autobusem firmy Ortlieb Reisen.

► 2.09.2006 - sobota, godz. 17.00

Grill polregio

Po raz wtórny sympatycy polregio spotkają się na wspólnym grillu przy polskim piwie. W formie workshopu, podobnie jak w zeszłym roku, zaprezentują się nasze firmy polonijne. Miejsce: Grillplatz w Plombières. Powrót: do Aachen kursować będzie minibus.

Polacy, trzymajmy się razem!

Wszyscy mówimy po polsku!

Blumen
Isabela

30. IV **Maiherzen**
od 15 €

26. V **Dzień Matki**

★ **Flagi do nabycia!**

★ Bukiety ślubne,

★ wianki komunijne,

★ wieńce i wiązanki pogrzebowe

Tanio i z fachową poradą

Kwiaty do Polski w ciągu 24 godzin za 35 €

Aushilfe
gesucht

Großkölnstr. 90 • zapraszamy codziennie od 8.30 do 20.00 • w niedziele i święta od 10.30 do 12.30

tel.: 0241 – 31 443 • faks: 0241 – 40 36 84

jak wiele można się od siebie nawzajem uczyć. To nadal bardzo wzbogaca moje życie. Poświęcam dużo prywatnego czasu na kontakty holenderskie, prawie wcale z grupami polonijnymi. Uczęszczam do kościoła holenderskiego, ponieważ znacznie lepiej tam się czuję, msze dają mi bardzo dużo duchowego wsparcia. Ksiądz-Holender jest bardzo otwarty i chętnie wprowadza zmiany w zwyczajach obrzędowych, jeżeli stwierdza, że są one korzystne i przydatne wiernym. Jest otwarty na rozmowy z wiernymi i to na wszystkie tematy, nie tylko związane z Kościołem czy religią. Jest bardzo wrażliwy i potrafi słuchać. Ma się wrażenie jedności, miłości, prawdziwej wspólnoty i głębokiej, duchowej więzi, czego niestety nie mogę powiedzieć o wielu spotkaniach polonijnych. A szkoda. Pamiętam, jak trudno było mi zaakceptować komunię podawaną do ręki, ale mogłam z księdzem o tym swobodnie rozmawiać i nie było problemu, żeby to zmienić."

Krzysztof Wiktorowicz od 20 lat w



Sittard, nauczyciel, trener i tłumacz przysięgły języka niderlandzkiego. „Przywiódł mnie do tego kraju głos serca. Ponieważ byłem dobrym sportowcem (piłka wodna), pierwsze kroki skierowałem do klubu sportowego, gdzie przyjęto mnie z otwartymi ramionami. To, że byłem Polakiem ułatwiło mi nawet zadanie, ponieważ miałem inne doświadczenia, inne podejście, a holenderscy koledzy byli bardzo na nie otwarci. Współpraca od początku przebiegała wspaniale. Mimo, że najpierw porozumiewaliśmy się tylko po angielsku. Czułem się naprawdę ceniony i dowartościowany. Choć artykuły w prasie na mój temat były zatytułowane DE POOL (ten Polak), przyprowadziły mnie tylko i

wyłącznie o dumę, bo pisano w nich o moich sukcesach i najlepszych osiągnięciach. Zawsze byłem i będę w tym kraju Polakiem. I to szanowanym i uznawanym przez otoczenie. Jasne, że konfrontowany byłem z różnymi, nie zawsze entuzjastycznymi opiniami o naszym kraju, ale zdawałem sobie sprawę, że opinie takie zwykle wywodzą się z niewiedzy i ignorancji. Jedyne, co mi pozostawało, to udowodnić, że jest inaczej. Organizowałem w ramach wymiany wyjazdu do Polski, zawodnikom również na mecze w Polsce; w sumie na pewno „wywiozłem” ponad 1000 Holendrów do Polski. Wrócili z zupełnie innymi poglądami o naszym kraju. Niczego nie żałuję, znalazłem tutaj swoje miejsce, jestem szczęśliwym ojcem i mężem. Moja żona jest Holenderką, mam swoją pozycję i uznanie."

Ela Peljs

Drodzy Czytelnicy, piszcie do nas o swoich doświadczeniach i przeżyciach.

Książkę „Słowa w obcym języku. Dwa Holenderskie dzienniki” z autografiami autorek można będzie nabyć od autorek podczas spotkania z redakcją polregio w sobotę 25 marca, w godz. 11.00 do 17.00 w Domu Polskim Brunssum.

Żyj chwilą...

Żeby zrozumieć wartość jednego roku – zapytaj studenta, który musi powtarzać rok.
Żeby zrozumieć wartość jednego miesiąca – zapytaj matkę przedwcześnie urodzonego dziecka.
Żeby dowiedzieć się, ile wart jest tydzień – zapytaj wydawcę tygodnika.
Jedna godzina – zapytaj zakochanego, który od godziny czeka na ukochaną.
Jedna minuta – zapytaj kogoś, kto spóźnił się na pociąg.
Jedna sekunda – zapytaj kogoś, kto cudem uniknął wypadku.
Żyj każdą chwilą, która jest ci dana.
Żyj nią jeszcze bardziej, jeżeli dzielisz ją z kimś bliskim.
Zapamiętaj – czas na nikogo nie czeka.
Wczoraj jest historią. Jutro jest tajemnicą. Dzisiaj jest prezentem!
[autor nieznany]

Można uważać, że wszystko, co przynosi nam jutro, jest jedynie powtórzeniem tego, co działo się wczoraj i dziś. Lecz jeśli przyjrzymy się dokładnie, zauważymy, że żaden dzień nie jest podobny do drugiego. Każdy poranek niesie ze sobą ukryte błogosławieństwo przeznaczone jedynie dla tego dnia i nie można go zachować na potem ani wykorzystać ponownie. Jeśli nie przyjmujemy tego cudu dziś, stracimy go bezpowrotnie. Tkwi on w codziennych szczegółach, dlatego musimy żyć pełnią każdej minuty. Świadomi, że właśnie w niej znajdziemy właściwą ścieżkę prowadzącą do podjęcia decyzji, która zmieni naszą przyszłość, rozwiązanie problemu, potrzebną osobę.

Lecz skąd czerpać do tego odwagę?

Odwaga to podążanie ścieżką serca, to poznawanie świata za każdym razem na nowo, to gotowość wchodzenia w nieznane, to zgoda na niepewność, ryzyko i tajemnice. To porzucanie schematów i stawianie każdego kroku, jakby był tym jedynym.

Życie nabiera kolorów dopiero wtedy, gdy zaczynamy podążać własną drogą, gdy bierzemy odpowiedzialność za swoje decyzje i mamy świadomość kreowania naszej codziennej rzeczywistości. Jednak wtedy pojawia się często niepewność, strach przed nieznanym, przed popełnieniem błędu, a poczucie bezpieczeństwa się oddala.

Bezpieczeństwo to rodzaj uwięzi, to życie według schematu, zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa, rodziny, przyjaciół, to życie zgodne ze sztywnymi zasadami, które jednego dnia nas wspierają, a drugiego powstrzymują przed pójściem za swoim wewnętrznym głosem.

Najważniejszym życiowym zadaniem jest „obudzenie się” – niech wszystko, cokolwiek wkracza w nasz święty krąg rozbudza nas, zamiast usypiać. Trzeba się otworzyć, wzbudzić w sobie ciekawość i życzliwość, inaczej będziemy nadal tkwić w stagnacji. Możesz odejść od partnera, rzucić pracę, bywać tylko tam, gdzie cię chwala, możesz do utraty sił manipulować swoim światem, by szczerzyć sobie niewygody i cierpienia, a stare demony i tak będą z uporem powracać. Jeśli nie tego zrozumiesz, nie zmienisz tak naprawdę nic.

To, co myślimy i w co wierzymy, buduje nasz świat. W średniowieczu strach kazał wielu ludziom przyznawać, że istnieje tylko jedno oblicze prawdziwej wiary. Jeśli zaprzeczałeś – byłeś wrogiem. Negowano wszelkie formy kreatywnego, otwartego myślenia a ludzie przestali pewne rzeczy

słyszeć i widzieć, czuć, bo nie mieściły się w obowiązującym systemie wiary. Tylko otwartość i zaakceptowanie zmian pozwala w pełni doświadczyć życia. Największą przeszkodą w dotarciu do radości jest uraza, zniechęcenie, gorycz, pretensje do losu. To one przeszkadzają nam widzieć, słyszeć, smakować i cieszyć się. Z łatwością przychodzi nam wówczas atakowanie tych, którzy myślą inaczej...



Czy możesz właśnie teraz, dzisiaj, odnaleźć poczucie bezwarunkowej akceptacji siebie? Z takim wyglądem, tuszą, inteligencją, z takim багаżem doświadczeń jaki masz? Czy możesz bezwarunkowo, w pełni zaakceptować to wszystko, zaakceptować siebie i innych ze wszystkimi słabościami i niedoskonałościami? To trudne, lecz – zapewniam – naprawdę możliwe. Co ci przeszkadza, a co pomaga w byciu kreatywnym? Czy czasami zdarza ci się być artystą we własnym życiu, w pracy?

Ci którzy czują, że nadszedł czas na wewnętrzną przemianę, porzucenie rutyny, zmianę stosunku do siebie i własnych relacji z innymi ludźmi, zrobili krok w dobrym kierunku. Bo warto rozwijać swoje zdolności i inwencję w każdej dziedzinie życia, nie tylko na polu zawodowym i osobistym.

Rambo w Dolinie Wilków

Ato ci dopiero! Mili koledzy z redakcji wysłali mnie na ten film. Trzeba go przecież zobaczyć, żeby wiedzieć, o czym się w kraju dyskutuje. A nie jest to sprawa całkiem łatwa, gdyż w Niemczech jedni chcą go całkowicie wycofać z kin, a inni podwyższają dopuszczalny wiek widza o 2 lata. Dobrze więc, że jestem już po tej stronie bariery wiekowej...

„Dolina Wilków: Irak” – to największa i najdroższa produkcja w historii kina tureckiego. Film pobił wszelkie rekordy kasowe w Turcji, a i w niemieckich kinach cieszy się ogromną popularnością. Jak donoszą, szczególnie w Essen ściągnął masy Turków przed kinowe ekrany. Tym większe było moje zdziwienie, ba rozczarowanie, kiedy zobaczyłam w akwizytorialnym „Edenie” zaledwie 20 osób – niektóre w chustach – rozlokowanych równomiernie w sali kinowej. Może to dlatego, że w Tłusty Czwartek priorytet kulturowy leżał raczej po stronie karnawału.

Ale wracamy do filmu: Proszę sobie wyobrazić Rambo trochę drobniejszej budowy, ale z równie wnikliwym spojrzeniem, mniej muskularnego, ale wystarczająco obeznanego z materiałami wybuchowymi i równie zdesperowanego: w słusznej walce z okrutnym wrogiem – Ameryką. W roli tej niejaki Necati Sasmaz, który najpóźniej po wyświetleniu tego filmu na pewno stanie się największym idolem tureckiej publiczności płci obojga i w każdym wieku.

Rzecz się dzieje na ziemi „niczyjej” czyli w pasie strefy przygranicznej o szerokości ok. 30 kilometrów po obu stronach granicy turecko-irackiej. Oba kraje ułożyły się w tej kwestii, by łatwiej ścigać Kurdów. Ale o tym film nie mówi.

W końcu chodzi w nim o zderzenie kultur i o moralne zakwalifikowanie każdej z nich. W tej strefie nie obowiązują żadne prawo, co w praktyce oznacza prawo silniejszego lub bardziej bezwzględnego. Daruję Czytelnikom opisy scen i rozmów lokalnego lekarza, sprzedającego za granicę organy rozstrzelanych na ulicy przez amerykańskich żołdaków cywilów – potencjalnych terrorystów, a także inne drastyczne sceny. Znamy je i tak z innych filmów produkowanych przez kinematografię na całym świecie. To naprawdę i niestety nic nowego.

W filmie wykorzystano dobrze znane nam z gazet i TV wątki znęcania się amerykańskich żołnierzy płci obojga nad muzułmańskimi więźniami, a także ścięcia głowy amerykańskiemu dziennikarzowi – w filmie jednak uratowanym przez szejka. Gra go wspaniały syryjski aktor, Ghassan Massoud, znany m.in. z roli Salady w „Niebieskim królestwie”. Szejek jest tu postacią absolutnie czystą moralnie, wspomaga biednych i chroni ich, ale kiedy swej przybranej córce patetycznie wyjaśnia istotę islamu jako religii pokoju, wieje Hollywoodem. My i to już znamy. Podobnych deklaracji nasłuchaliśmy się w filmach amerykańskich od czasów Al Capone po „Mandchurian Candidate”.

Billy Zane, znany nam już jako niemiły narzeczony Kate Winslet z „Titanica”, tutaj przechodzi sam siebie, przekonywująco grając sadystycznego Sama Mashala, rżnącego niewinną ludność cywilną i żegnającego się nieustannie znakiem krzyża. Nie wiem, po co to, ale widocznie tureccy twórcy filmu uznali, że ich społeczeństwo potrzebuje tego elementu, żeby dopełnić obrazu wroga. Kiedy w scenie końcowej filmu Dobry zabija Złego,

jest to dla nas zawsze i to bez względu na wyznanie moment ulgi. Podczas tego filmu w kinach tureckich publiczność wstaje i klaszcze. I może właśnie to napawa nas największym strachem.

Turcy są narodem bardzo zdolnym. Szybko zorientowali się, jak pokierować akcją i przedstawić problem moralny, by wzruszyć serca publiczności. A że antyamerykanizm jest tam teraz en vogue, trudno się dziwić takiej reakcji.

W Niemczech politycy strasznie zdenerwowali się, że film jest tendencyjny, i jak można tak przedstawiać naszych przyjaciół Amerykanów? Znajomy Turek zde gustowany był raczej nikłym poziomem artystycznym. Wybaczył mi, że wyciągnęłam go na ten film. Jak twierdzi, nie zrobił on na nim żadnego wrażenia. No, może z wyjątkiem ślicznej panny młodej z brutalnie przerwane go wesela. Także oprócz niego – jako znawcy tematu – nikomu pewnie nie przeszkodzi pseudotaniec derwiszy z dalekiej Konii, tutaj nie wiadomo, z jakiego powodu wpleciony w akcję filmu. Może dla kontrastu. Filmowi rzeczywiście nie można zarzucić wartości artystycznych, a wartości moralne przedstawia, jakże by inaczej, tendencyjnie – czarno-biało według klucza: my muzułmanie jesteśmy dobrzy, a oni chrześcijanie są źli, bardzo źli. Ale czyż nie tak samo odbierać można Rambo? Sowjaci też zawsze byli brutalni i niedobrzy, a Amerykanie ok, nawet jak też chcieli zabić naszego Rambo.

Sorry, Rambo!

textera

- Chcesz odetchnąć od codzienności i poczuć się świetnie?!

Zapraszam na spotkanie kobiety w polregio Niemcy/Holandia/Belgia w sobotę 29.04.06!

Podczas warsztatów będziemy wzmacniać zaufanie do samego siebie. Będziemy poznawać swoje ciało, komunikować się z nim na głębszym poziomie. Będziemy rozpoznawać i zmieniać stare schematy.

W programie: praca z ciałem, metoda Dance Alive, medytacja, rozwijanie uwagi i koncentracji. Zapraszam Was na przygodę ze swoim ciałem, na wspólny skok w nieznane i odnalezienie miejsca radości, mocy i zaufania.

Każde otwarcie się na siebie, na drugą osobę w tańcu jest jak skok w nieznane. Nie wiesz, jaki będzie następny krok, nie wiesz, co w tej konkretnej podróży znajdziesz, co odkryjesz. To wymaga odwagi, za każdym razem. To jak skok do innej jaźni, skok w inną rzeczywistość.

Ela Peijs

Zapisy i szczegółowe informacje:
Tel: 0031-46/4374597
kobietawpolregio@hetnet.nl

lub osobiście 25.03. i 22.04. od godz. 11.00 do 17.00 na spotkaniu z redakcją polregio w Domu Polskim w Brunssum, Schinvelderstraat 19a

RECHTSANWÄLTE Hünerbein & Zillmann

— Heike Hünerbein —
**Arbeitsrecht
Ehe- und
Familienrecht**

— Gerd Zillmann —
**Verkehrsunfallrecht
Straf- und
Bußgeldverfahren**

Alfonsstraße 38 52070 Aachen
Tel: 0241 / 99 77 369
Fax: 0241 / 99 77 370

Koncert Beaty

Wspaniała dziewczyna! Przyjechała, stanęła na akwizgrąńskiej scenie Klangbruecke – i od razu zapanowała nad naszym nastrojem. A zrobiło się osobliwie intymnie. Poruszyła struny naszych dusz, śpiewając stare i znane polskie poezje. Uwodziła publiczność zmysłowym przebojem Paolo Conte, zaś nowymi dla nas utworami obudziła chęć na więcej. I bardzo cieszylibyśmy się, gdyby do dalekiego Akwizgranu z Wrocławia przyjechała jeszcze raz. Przynajmniej...

Po koncercie Beata Lerach udzieliła nam wywiadu. Beata Lerach to młoda, choć doświadczona już adeptka tej jakże ulubionej wśród Polaków sztuki poezji śpiewanej. Zanim zdobyła nasze polregionalne serca, zebrała wiele nagród w Polsce, a trzy z nich tylko w tym roku:

- I nagroda w konkursie piosenki poetyckiej „Czy to jest kochanie...?” w Elblągu 2005 r.
- Laureatka Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 2005 r
- Zdobywczyni Księżycowej Statuetki przyznawanej przez publiczność podczas Elbląskich Nocy Teatru i Poezji w 2005 r.

Piosenkarka śpiewa na recitalach solowych, a także występuje obok największych polskich artystów na koncertach m.in. Jerzego Satanowskiego, Romana Kolakowskiego, Janusza Grzywacza, Zbigniewa Łapińskiego.

Wiemy też, że pracuje nad pierwszą własną płytą solową. Już czekamy!



Beata Lerach jako piosenkarka

Od ilu lat Pani śpiewa?

Śpiewam chyba odkąd pamiętam, ale na poważnie zajęłam się śpiewaniem około 7 lat temu kiedy to zjawiłam się na zajęciach w Młodzieżowym Domu Kultury; tam po prostu trafiłam na odpowiedniego człowieka, który zarazil mnie pasją do poezji i potrafił pokierować moimi umiejętnościami. Do dziś ze sobą współpracujemy, co prawda już nie jako uczennica i instruktor, teraz jesteśmy dobrymi przyjaciółmi, ja interpretuje i śpiewam, a Krzysztof Wojcieszyn komponuje i akompaniuje.

Wyszktałenie muzyczne?

Brak jakiegokolwiek, czasami mi to przeszkadza, ale niektórzy twierdzą, że właśnie fakt, iż jestem naturszczykiem jest moim największym atutem.

Czy zawsze ten sam styl?

Nie zamykam się w ramach tylko i wyłącznie piosenki poetyckiej, choć rzeczywiście bardzo starannie dobieram teksty, bo są one ogromnie ważne. To od nich zależy, co chcę przekazać publiczności, co mam jej do powiedzenia; muzyka pomaga przekazać to w jeszcze piękniejszy sposób. Zawsze będę ogromną uwagę przywiązywać do tekstów, ale chciałabym grać muzykę z pogranicza soulu, rhytm&bluesa, jazzu. Być może dalej będę to nazywać poezją śpiewaną, ale na pewno będzie to zupełnie nowatorskie podejście do tego tematu.

Wzorce muzyczne? Polskie? Zagraniczne?

Jest ich bardzo dużo, z bardzo różnych stylów muzycznych, słucham zarówno Edyty Geppert, Ewy Demarczyk, Marka Grechuty, Jacka Kaczmarskiego, ale także Kayah, Jacka Bończyka, Whitney Houston, Norah Jones, Arethe Franklin, Alicia Keys, Ginuwine, Santany, Erica Claptona, Stinga, Ray'a Charlesa, Leela James, Michaela Jacksona.

Plany i marzenia estradowe?

Płyta z własnym repertuarem, w stylistyce takiej, o której już mówiłam.

Największy szczęśliwy zbieg okoliczności?

Trudno powiedzieć. Wierzę, że wszystko co przytrafiło mi się do tej pory w życiu miało swoją przyczynę, nic nie dzieje się przez przypadek, niektóre sprawy, które z pozoru mi nie wyszły, po jakimś czasie wyszły mi na dobre.

Największa plama na estradzie? :-)

Na całe szczęście nie przypominam sobie takiej, często zdążają się małe wpadki, ale nie nazwałabym ich plamami.

Beata jako człowiek

Znak zodiaku

Bliźniak – to wyjaśnia wiele niekonsekwencji i nieścisłości w cechach mojego charakteru, ale jak na razie wychodzi mi to na dobre.

Miejsce urodzenia

Ukochany Wrocław, tu gdzie mieszkam i mam zamiar mieszkać.

Prywatnie o życiu?

Największy skarb przynoszący mi każdego dnia nowe niespodzianki, czasem dobre czasem złe, ale w końcu bez tych złych nie potrafilibyśmy tak bardzo cieszyć się ze szczęścia.

Co lubię u ludzi?

Optymizm, pogodę ducha, pasję, pracowitość i przede wszystkim szczerość.

Czego nie lubię u ludzi?

Kłamstwa, głupoty, z której wynika bezmyślność i znieczulicy na krzywdę innych ludzi i zwierząt.

Co robię w czasie wolnym?

Tak na prawdę nie mam za wiele wolnego czasu, ale jeśli już go znajdę to przede wszystkim śpię długo, a jak już się wyśpię to uwielbiam spotkania z przyjaciółmi, zarówno przy kawce i plotach, jak i większe imprezy, lubię spacerować, grać w tenisa, chodzić na koncerty, do kina, do teatru, no ale ja przecież nie mam wolnego czasu...

Na co chcę mieć czas?

Chce mieć czas tylko dla siebie, a wtedy robię z nim co tylko przyjdzie mi do głowy. Ale przede wszystkim zawsze muszę mieć czas dla moich przyjaciół – nie potrafię już bez nich żyć.

Gdyby życie zacząć jeszcze raz, co zrobiłabym inaczej?

Nie zmieniałabym absolutnie niczego, jestem szczęśliwa, po co to zmieniać??

rozmawiała Renata A. Thiele

Klub polregio e.V.

Powstał Klub polregio e.V. – bawimy się już na naszych imprezach i czytamy nasze pismo polregio oraz strony www. polregio.com. Chcemy poznać się bliżej i przedstawić kilka nowych pomysłów. Dlatego też zapraszamy chętnych do udziału w naszych imprezach i spotkaniach klubów:

Klubu Brydżowego, Klubu Sportowego, jak i Kącika Smakosza i innych.

Spotkania towarzystwa i klubowe odbywają się w sali polregio: Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a, udostępnionej nam przez „Gaststätte Schumacher”. Dojazd od strony niemieckiej: za zjazdem z autostrady A44 w lewo i za wiaduktem pierwsza ulica w prawo, a potem już tylko wypatrywać po prawej stronie restauracji...

Bardzo udane i przez uczestników bardzo chwalone bale Sylwestrowy i Karnawałowy polregio za nami, zaś najbliższą naszą wielką imprezą jest **Majówka polregio** połączona z **I Polregionalnym Rajdem Rowerowym**.

27. maja 2006 r. odbędzie się I Polregionalny Rajd Rowerowy, zorganizowany wraz z Biurem Podróży Ortleib. Rajd – ok. 20 km – rozpoczyna się przed Biurem Podróży Ortleib, prowadzi przez Entenpfuhl i Dreiländereck i zakończy się w Plombières wspaniałą Majówką polregio z muzyką, zabawą, dobrym jedzeniem i piciem. Do wzięcia udziału zapraszamy wszystkich – dużych i małych – po wszystkich trzech stronach naszej potrójnej granicy.

Zarząd Klubu

Brydż czyli potyczki przy zielonym stoliku

Początki giną we mgle

Od czego się zaczęło? Skąd pochodzi ta gra, która w końcu lat dwudziestych zawiązała światem i, ciągle doskonalona do dziś nie straciła swojego uroku? Teoryjki na ten temat powstały różne, mają one jednak jedną podstawową słabość – nie są dostatecznie udokumentowane. Zasłaniano się przy tym autorytetem i to nie byle jakim, podając za Encyklopedią brytyjską: „Bridge – gra kartami – powstała z wista.”

najzupełniej podobną do brydża pod nazwą „Dutch Whist” (wist holenderski). Niektorzy doszukują się podobieństwa między brydżem a egipsko-tureckim khedive czy rosyjskim jeralaszem. W Turcji spopularyzowała się ta gra po raz pierwszy. Pod nazwą „biritsch”, „bridghe”, „russian whist” utarował sobie brydż około roku 1894 drogę do klubów londyńskich i odtąd gwałtownie wzrosła jego popularność.

Brydż w Polsce

Przemiany zachodzące w brydżu światowym znalazły swe odbicie także na ziemiach polskich. W tej dziedzinie nie odstawaliśmy zbyt daleko od europejskiej czołowej i brydż dość szybko zapuścił u nas korzenie. Świadczy o tym wydawana już wówczas literatura fachowa. Wciągnęli się do nowej, interesującej gry kresowi ziemianie, a należy sądzić, że czynili to z należytym zacięciem, skoro jeszcze po wielu latach wspominało się nie tylko boje w preferans, piketę czy winta, lecz także w brydża. Areną tych walk był m.in. kijowski Klub Szlachecki

na początku naszego stulecia. Ale nie tylko „dobrze urodzeni” chwytały za karty, brydża uprawiano wówczas także wśród elity intelektualnej. Kornel Makuszyński

dał w roku 1939 barwny opis nowoczesnej Mekki literatów i artystów „gdzie bywali także ludzie nauki i politycy” czyli kawiarni Schneidera we Lwowie. A w kawiarni „szeroko rozparty siedział brodacze wspaniały, w barkach niepomierne rozrosły, prawie kwadratowy, mocny, jurny i potężny: Jan Kasprówic. Grał w brydża, którego tajemnic nigdy pojąć nie zdołał... Naprzeciw niego siadywał Jan Popławski, pisarz polityczny najwyższej miary, kryształowy człowiek, Eugeniusz Romer, słynny geograf i inne powagi”. Czym był Lwów dla wschodniej tym Kraków dla zachodniej części Galicji. A w Krakowie doszło do nielada wydarzeń w interesującej nas materii. Tu prawdopodobnie wydrukowano pierwsze fachowe publikacje na temat brydża w języku polskim. W 1912 roku ukazała się nakładem Drukarni Literackiej L.K. Górskiego w Krakowie broszura pod tytułem „Bridge licytowy”. Drukarnia Literacka zarządzana przez Górskiego, zasłużyła się nadzwyczaj na polu popularyzacji tej gry, wydając niedługo potem fachową książkę o brydżu w języku polskim. Dziełko nosiło tytuł „Bridge” a jego autor pozostał nieznany. W 1916 roku podjęto także próbę spopularyzowania tej gry w zaborze pruskim. Nakładem autora podpisującego się Piech ukazała się w Poznaniu trzydziestostronnicowa broszurka zatytułowana „Brycz-Lili”. We wstępie, chcąc zachęcić czytelnika do lektury, autor uzasadniał celowość popularyzacji brydża w ogóle, a w latach toczonej wojny w szczególności. Intencja autora była chwalebna. Czysty dochód z broszury przeznaczono na „bezdolnych wskutek wojny”.

Brydż znaczy most

Ale koniec wreszcie z tą historią. Brydż, jak sama nazwa wskazuje jest mostem pomiędzy dwoma partnerami. Nie słownie lecz za pomocą umownych sygnałów licytacyjnych usiłujemy poinformować partnera o sile, składzie i rodzaju swojej karty, jak również o tym, jak ewentualnie chcielibyśmy grać. Przeciwnicy mają naturalnie takie same zamiary i też nie bardzo chcą nam w tej materii pomagać. Istnieje dużo przeróżnych systemów rozgrywki, ale największą rolę odgrywa umiejętność logicznego myślenia.

O brydżu sportowym, turniejach, mistrzostwach świata czy europy, olimpiadach i ogromnych sukcesach polskich brydżystów w tych i podobnych imprezach w następnych numerach przeczytacie się Państwo w następnych wydaniach polregio.

Wasz dr Drzewiński



Pochodzenie brydża nie jest bliżej znane. Gra podobna do brydża była ponoć znana w Danii w połowie XIX wieku. W Anglii uprawiano około roku 1884 grę

Co to jest mediacja

„Chcesz mieć rację czy być szczęśliwym? Jedno i drugie jednocześnie nie jest możliwe.”

To zdanie dra Marshalla Rosenberga, mediatora światowej sławy założyciela „Center for Nonviolent Communication”, czyli „Centrum Porozumienie bez Przemocy”, nie jest takie oczywiste dla wielu prawników. I mimo to jest to prawda. Jeśli jedna osoba ma rację, druga nie może jej mieć. Kto uważa, że ma rację, łatwo zapomina, że oprócz jego spojrzenia na sprawę jest jeszcze inne spojrzenie na nią. Kto więc walczy o wygraną we własnej sprawie, siłą rzeczy wchodzi w konflikt z kimś innym.

Mediacja to pozasądowa forma rozwiązywania konfliktów. Jej celem jest znalezienie sposobu rozwiązania konfliktu w taki sposób, by żadna ze stron nie była poszkodowana. Mediator jako osoba neutralna, bezstronna, jest specjalnie wykształconym pośrednikiem w wypracowaniu rozwiązania konfliktu przez zainteresowane strony. Mediator kieruje rozmowami, lecz nie podejmuje żadnych decyzji. Strony konfliktu same poszukują rozwią-

zania pod kierunkiem mediatora. To jest właśnie aspekt odróżniający mediację od rozwiązywania konfliktu podczas rozprawy sądowej, w wyniku której stronom konfliktu narzucone zostaje rozwiązanie, często dające mało zadowalające rezultaty.

Kiedy stosuje się mediację w prawie rodzinnym i gospodarczym?

W przypadku prawa rodzinnego mediację stosuje się szczególnie w sytuacjach kryzysu małżeńskiego i dotyczą one problemu warunków utrzymania partnera, konfliktów majątkowych i opieki nad wspólnymi dziećmi.

Mediacja w sprawach gospodarczych jest przede wszystkim stosowana w konfliktach klient-dostawca, kierownictwo zakładu-pracownicy, w konfliktach między pracownikami i między udziałowcami.

Skuteczna mediacja daje korzyści, jeśli:

1. prowadzi do rozwiązań regulujących

potrzeby stron, ponieważ rozwiązania dokonują same strony;

2. prowadzi do zaoszczędzenia czasu i kosztów związanych ze sprawami sądowymi ciągnącymi się przez wiele lat;

3. oferuje szansę odbudowania dobrych stosunków między stronami;

4. zapobiega widocznym i ukrytym kosztom, powstającym w wyniku nie rozwiązanych konfliktów.

Co oferuje klientowi adwokat-mediator? Adwokat-mediator zna prawne i ekonomiczne warunki sporu, jest bezstronny, zobowiązany do milczenia, na zakończenie sprawy na podstawie rozwiązania wypracowanego przez strony konfliktu formułuje obowiązującą prawnie umowę stron.

Jeśli macie Państwo pytania dotyczące mediacji – prosimy o kontakt.

Thomas Eue

ADWOKACI I MEDIATORZY

LILIANE SCHIEWEK-STEINBUSCH
ze znajomością języka polskiego

prawo rodzinne i prawo opiekuńcze
prawo najmu i prawo międzynarodowe

tel.: +49-(0)241-50 90 52
e-mail: l.schiewek-steinbusch@t-online.de

THOMAS EUE

prawo pracy
prawo spółek handlowych
prawo handlowe i prawo spadkowe

tel.: +49-(0)241-50 90 51
e-mail: teue@kanzlei-eue.de

Wspólny faks: +49-(0)241-50 90 53
Wspólne biuro: Frankenstraße 6 • 52070 Aachen

Schützen Sie Ihr Vermögen

mit KBC-Life Privileged Portfolio Protected

Ihr Risikoprofil	Schutzniveau	Ertrag*
defensiv	95%	7,92%
dynamisch	90%	12,58%
sehr dynamisch	85%	17,23%

* Effektivrendite auf Jahresbasis des KBC-Life Privileged Portfolio Protected May, resp. Defensive, Dynamic und Highly Dynamic für den Zeitraum 31.01.2005 bis 31.01.2006. Das Anlageergebnis auf historischer Basis bietet keine Garantie für das zukünftige Anlageergebnis.



Wir bewegen etwas für Sie

* KBC-Life Privileged Portfolio Protected ist eine Zweig-23-Lebensversicherung, deren Ertrag mit Investmentfonds verbunden ist und die speziell für vermögende Kunden entwickelt wurde. Sie können sich für eine Variante mit, bzw. ohne Schutz entscheiden. Der Schutz besteht aus einer Mindestgrenze, die an den Inventarwert gebunden ist. Die Mindestgrenze wird jährlich in Funktion des sich entwickelnden Inventarwertes festgelegt. Die Höhe des Schutzes ist vom gewählten Investmentfonds abhängig: 95% beim defensiven, 90% beim dynamischen und 85% beim sehr dynamischen Portfolio. Der Wert des Fonds und der Einheiten wird von der Versicherungsgesellschaft nicht garantiert und ist Schwankungen ausgesetzt. Das Finanzrisiko trägt der Versicherungsnehmer. Einzahlungen ab dem 01.01.2006 unterliegen einer Versicherungssteuer von 1,1%. Weitere Auskünfte finden Sie in der Verwaltungsordnung Ihres KBC-Vermittlers.

Informieren Sie sich in Ihrer KBC-Bankfiliale

Raeren, 00 32 87 85 89 10
Eynatten, 00 32 87 85 82 40
Kelmis, 00 32 87 63 98 60

Eupen-Oberstadt, 00 32 87 59 06 30
Eupen-Unterstadt, 00 32 87 59 08 00

– Dowcipy

Prawda i żarty o kobietach i mężczyznach



GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MLECZKI

31-018 KRAKÓW
ul. W. Jana 14
tel./faks: (+12) 421 71 04
e-mail: galeria@pro.onet.pl
www.mleczo.pl

Dlaczego kobiety chętniej wybierają mężczyznę z kolczykiem?

- Bo potrafi on znieść ból i już raz kupił biżuterię.

W księgarni klient pyta sprzedawczynię:

- Czy jest książka „Mężczyzna, władca kobiet”?
- Baśnie i fantastyka na drugim stoisku.

Dlaczego mężatkom trudniej utrzymać dietę?

Kobieta niezamężna wraca do domu, patrzy co jest w lodówce i idzie do łóżka.

Mężatka wraca do domu, patrzy, co jest w łóżku i idzie do lodówki.

Dlaczego Bóg stworzył pierwszego mężczyznę?

- Musiał zacząć od zera.

A dlaczego po stworzeniu kobiety nic już nie zrobił?

- Po co? W końcu stworzył coś doskonałego!

Jakie są trzy największe nieszczęścia dla mężczyzny?

- Śmierć żony, utrata pracy, RYSA NA LAKIERZE!

Czego żąda w procesie rozwodowym naprawdę okrutna żona?

- Pilota od telewizora.

Co zrobić, żeby mężczyzna był zawsze zadowolony w łóżku?

Przenieść telewizor do sypialni.



Reklama na łamach gazety; ceny w euro

	1 wydanie czarno/białe	1 wydanie kolorowe	4 wydania czarno/białe	4 wydania kolorowe
1 strona A4 (210 x 297 mm)	○ 110,-	○ 140,-	○ 280,-	○ 360,-
1/2 strony A4 (105 x 297 mm)	○ 60,-	○ 75,-	○ 150,-	○ 190,-
1/4 strony A4 (105 x 148 mm)	○ 40,-	○ 55,-	○ 100,-	○ 115,-
1/6 strony A4 (49,5 x 210 mm)	○ 30,-	○ 40,-	○ 60,-	○ 85,-
ostatnia strona okładki				○ 380,-
1/2 okładki zewnątrz				○ 200,-

Ceny reklam
(+ 16% MWST)

żółte strony (gazeta i internet); ceny w euro

branża + nazwisko + telefon	○ 20,-
branża + nazwisko + telefon + adres + godziny otwarcia	○ 25,-
branża + nazwisko + telefon + adres + godziny otwarcia + link na własną stronę	○ 30,-

WINTERGÄRTEN, FENSTER, HAUSTÜREN

DIREKT VOM WERK AUS POLEN

W.MICHALAK B-H-D-I

WWW.MICHALK-BHDI.DE

EMAIL: WMBHDI@AOL.COM

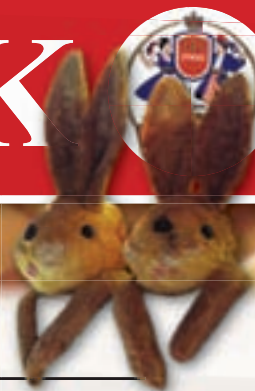
TEL./Fax.: 0049 (0) 2292-8739

Mobil: 0049 (0) 163 250 54 87





POLMARK



Sklep polski

Dzięki nam będąc w Aachen możesz się poczuć jak w Polsce!

W ofercie m. in.:

dzienniki i czasopisma z całej Polski

muzyka i filmy

słodycze

kosmetyki

wędliny z Polski

artykuły spożywcze i gastronomiczne

wódki i piwa

karty telefoniczne

biały ser (twaróg)

pierogi



Nasz adres:

Trierer Str. 275, 52078 Aachen

tel.: 0049 (0) 2 41 - 99 79 76 1

faks: 0049 (0) 2 41 - 52 63 91

Zapraszamy:

pn. - pt. 11:00 - 18:00

sobota 10:00 - 15:30

Dojazd autobusami linii: 5, 15, 25, 35, 45, 55, 65 (przystanek Schönforst)

